

Przez oczyszczalnię rzeka zamieniła się w szambo!

● Zamiast 16 metrów sześć., wypuszcza do Markówki 100 kubików odpadów

Markowa, pow. łańcucki

Wojciech Tatała
w.tatara@nowiny24.pl

Mieszkańcy skarżą się na wadliwie działającą przestarzałą oczyszczalnię ścieków. Zrzuty odpadów do rzeki Markówka zamieniły ją praktycznie w szambo. Szczególnie teraz, podczas upałów, tak śmierdzi, że mieszkańcy domów w pobliżu rzeki nie mogą otworzyć okna. - Najgorzej jest o godz. 6 i 17, kiedy następuje zrzut odpadów do rzeki z oczyszczalni - mówi Józef Lenar z Markowej. - A kiedyś pływały tu ryby.

Władze gminy twierdzą, że problem zostanie załatwiony przez rozbudowę i modernizację oczyszczalni. Problem w tym, że nie wiadomo, kiedy taka rozbudowa mogłaby się rozpocząć, a rzeka już w tej chwili przypomina szambo.

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Rzeszowie rozpoczął monitoring tej rzeki.

Więcej ● STR. 4



Ta czarna, przypominająca gnojowicę, ciecz w słoiku to woda pobrana z rzeki Markówka, którą zanieczyszczają odpady z gminnej oczyszczalni. Pierwsze kontrole WIOŚ w Rzeszowie wykazały nieprawidłowości w funkcjonowaniu tej ostatniej

04// Region

Pod naszymi oknami płynie szambo

Dokończenie ze ● STR. 1

Oczyszczalnia ścieków w Markowej, prowadzona przez miejski zakład komunalny, powinna odprowadzać do Markówki 16 kubików odpadów. Odprowadza 100. Urokliwy jeszcze kilka lat temu potok zamienił się w szambo. Nieustanny smród bijący od rzeki nie pozwala mieszkańcom otworzyć okien. Zdesperowani, postanowili oni poszukać pomocy w mediach i wojewódzkim inspektoracie ochrony środowiska.

Śmierdzi jak kloaka. Kiedyś pływały tu ryby

Udaliśmy się na miejsce, aby sprawdzić niepokojące sygnały Czytelników. Nim doszliśmy nad Markówkę, już w promieniu kilkudziesięciu metrów czuć było nieprzyjemny zapach. Rzeka przypominała sadzawkę z wodą o barwie ciemnej niczym gnojowica.

- Tutaj codziennie tak śmierdzi, że aż oczy pieką, szczególnie o godz. 6 i 17, kiedy następuje zrzut odpadów do rzeki z oczyszczalni. Korytem płynie zwykła piana. Oczyszczalnię uruchomiono w 1997 roku, kiedy jeszcze nie było tylu użytkowników i cztery ubojnie. Nie jest w stanie należycie sobie poradzić z tak dużą ilością odpadów, które trafiają do rzeki i płyną pod naszymi oknami - mówi Józef Lenar z Markowej

- Pamiętam, jak kilka lat temu w tej rzece pływały ryby. Teraz wszystko kiśnie i gnije. Osad i zanieczyszczenia puszczane z oczyszczalni powodują smród i degradują środowisko - dodaje Roman Balawender z Markowej.

- Jak nie było oczyszczalni, to woda w rzece była czysta, teraz oczyszczalnia zatruwa rzekę. Przecież taką oczyszczalnię

należy zamknąć i dopiero po modernizacji i przebudowie otworzyć - denerwuje się Sławomir Cwynar z Markowej.

Będzie modernizacja, jeśli będą pieniądze

Z tą sprawą zwróciliśmy się do władz gminy Markowa.

- Planujemy modernizację i rozbudowę oczyszczalni. Jest to drugi najważniejszy punkt, po budowie hali sportowej, jaki chcemy zrealizować, wykorzystując fundusze unijne w perspektywie 2014-2020. Trzeba jasno powiedzieć, że kiedy chcieliśmy zmodernizować oczyszczalnię w 2003 roku, to były sprzeciwy osób, które teraz się skarżą - mówi Tadeusz Bar, wójt gminy Markowa.

- Na obecnym etapie będziemy chcieli uporządkować gospodarkę osadami, wykorzystując do tego nowoczesną technologię. Testujemy specjalne urządzenie, które ma poprawić pracę oczyszczalni. Czekamy też na wyniki kontroli inspektorów WIOŚ - dodaje wójt.

Te nie okazały się rewelacyjne dla zakładu gospodarki komunalnej.

- Maksymalna godzinowa ilość odprowadzanych ścieków do odbiornika przekraczała wielkość maksymalnego godzinowego zrzutu ścieków, określonego w pozwoleniu wodnoprawnym udzielonym Zakładowi Gospodarki Komunalnej w Markowej - informuje Ewa Jadwiga Lipińska, podkarpacki wojewódzki inspektor ochrony środowiska.

WIOŚ w Rzeszowie skierował do kierownika ZGK zarządzenie pokontrolne. Zalecił niezwłocznie podjąć działania mające na celu trwałe wyeliminowanie przypadków przekroczeń maksymalnej godzinowej ilości ścieków odprowadzanych do wód powierzchniowych - czytamy w piśmie nadesłanym do Nowin.

Do sprawy powrócimy. ● ©